

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

23 WRZEŚNIA 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Gaz tanieje. Kiedy ruszą Azoty?

NIEPEWNOŚĆ Wkrótce minie miesiąc od decyzji o wstrzymaniu produkcji nawozów przez Zakłady Azotowe w Puławach. Powodem była wysoka cena gazu, która w tamtym czasie wynosiła 276 euro za MWh. Obecnie cena surowca jest o wiele niższa, ale kombinat wciąż czeka

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tysiące pracowników największej firmy przemysłowej na Lubelszczyźnie nadal przebywa na tzw. postojowym i zastanawia się, kiedy wróci do pracy. Puławskie Azoty, największy indywidualny odbiorca gazu ziemnego w Polsce, boleśnie odczuły nagły wzrost jego rynkowych cen. Gdy ta wzrosła do 276 euro za MWh, co oznaczało skok o ponad 380 proc. w pół roku, zarówno włocławski Anwil, jak i cała Grupa Azoty – powiedziały pas.

W poniedziałek wieczorem, 22 sierpnia, obydwie spółki poinformowały o wstrzymaniu produkcji. W Puławach następnego dnia stanęły najważniejsze instalacje wytwarzające nawozy sztuczne, jak saletra, saletrzak, moczownik, a do zamrożonej już wcześniej melaminy dołączył kaprolaktam. Część instalacji od tamtej pory



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

pracuje na ułamku swojej mocy wytwórczej – jak amoniak (10 proc.). Z kolei wykorzystywany w branży spożywczej CO2 początkowo ścięto do 30 proc., a następnie zwiększono do 60 proc. standardowej ilości. Ograniczenia ominęły siarczan amonu, adblue, likam i pulnox.

Gdy polskie firmy z branży chemicznej decydowały się na wstrzymanie pro-

dukcji, cena gazu na europejskim rynku dynamicznie rosła osiągając swoje historyczne rekordy. Władze Azotów uznały wtedy, że wytworzenie nawozów w takich warunkach tak bardzo wyśrubuje cenę dla odbiorcy, że rolnicy nie będą w stanie ich kupić. Postanowiono więc wyłączyć instalację i poczekać.

Dzisiaj wygląda na to, że najgorsze minęło. Po sierp-

niowym szczycie, kiedy cena gazu na holenderskiej giełdzie sięgnęła prawie 350 euro, nie ma już śladu. Wrzesień przyniósł serię spadków. W poniedziałek cena gazu dla październikowych kontraktów obniżyła się do 173 euro. To mniej, niż w lipcu, kiedy Azoty pracowały jeszcze w normalnym trybie. Czy zatem możemy spodziewać się wznowienia pro-

Czy minister Jacek Sasin pomoże polskiej branży chemicznej? W Puławach przed dwoma laty symbolicznie otwierał nową linię do produkcji granulowanej saletry

dukcji w Puławach? Zapytany o tę sprawę prezes ZA, Tomasz Hryniewicz, utrzymuje, że cena gazu, mimo spadków, pozostaje

zbyt wysoka. W jego opinii granicą ta musiałaby obniżyć się jeszcze co najmniej do 150 euro, by można było brać pod uwagę powrót do wytwórczej normalności.

Tymczasem na temat sytuacji w branży chemicznej na antenie Polsat News w poniedziałek odniósł się nowy sekretarz stanu w resorcie rolnictwa, Janusz Kowalski. – Szukam ponad politycznie tego, co jest najważniejsze – zgody Komisji Europejskiej na regulowaną cenę gazu ziemnego po to, żeby takie zakłady, jak Puławy i Anwil na 100 procent ruszyły z produkcją nawozów – powiedział.

Wśród załogi puławskiej spółki, mimo zapewnień o braku planowanych zwolnień grupowych i bezpieczeństwa zatrudnienia, nastroje nie są najlepsze. Jak przyznają, prosząc o anonimowość, w firmie panuje atmosfera niepewności. Optymiści wierzą w to, że wszystko niedługo wróci do normy. Pesymiści z kolei przewidują długą, nawet półroczną przestój. Nie brakuje również i takich, którzy martwią się nie tyle o cenę, co o dostępność gazu dla całego sektora chemicznego, w tym dla puławskiego kombinatu z rocznym zużyciem ok. miliarda metrów sześciennych.

Nałęczów bliżej Lublina. Cel: pieniądze

PIENIĄDZE Miasto Nałęczów i powiat puławski wejdą w skład 27 samorządów, które utworzą nowe stowarzyszenie Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego. To nowa formuła współpracy, której celem będzie pozyskanie funduszy unijnych z nowego RPO.

W poprzedniej perspektywie finansowej Lublin oraz część okolicznych samorządów tworzyły partnerstwo w ramach LOF-u, czyli Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego. Do tej formuły należało 16 gmin, które korzystały z osobnej puli funduszy unijnych na inwestycje. Jednym z beneficjentów LOF-u było miasto Nałęczów, które pozyskało w ten sposób około 15 mln zł. To właśnie dzięki tym środkom kupiono elektryczny autobus, zbudowano nowy parking w cen-

trum z ładowarką pojazdów elektrycznych, czy stacje roweru miejskiego.

Obecnie lubelskie samorządy rozpoczynają przygotowania do pozyskiwania kolejnych funduszy w ramach nowego budżetu unijnego. Poprzednia formuła (LOF) zostanie zastąpiona przez nową - Lubelskim Obszarem Metropolitalnym. W jego skład tym razem wejdzie aż 27 samorządów, w tym 22 gminy i pięć powiatów. Wśród nich znajdzie się miasto Nałęczów i powiat puławski.

Niestety, z uwagi na to, że liczba partnerów programu znacznie się zwiększyła, a pula środków pozostanie na podobnym poziomie, wysokość dotacji spadnie.

– Sądzę, że tym razem otrzymamy ok. 2-3 milionów zł. Pieniądze chcemy prze-

znaczyć na budowę nowego ciągu pieszo-rowerowego od centrum do Granicznej, wzdłuż rzeki Bochotniczanka. Planujemy również budowę ścieżki dydaktycznej przez bogate przyrodniczo tereny miasta – mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Nałęczowscy radni uchwalę o utworzeniu nowego „Stowarzyszenia Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego” podjęli podczas ostatniej sesji, w połowie września. Taki sam krok pod koniec miesiąca wykonają radni powiatu puławskiego. Samorządowcy z al. Królewskiej również liczą na unijne miliony. Jeśli Polska otrzyma fundusze z RPO, pierwszych naborów wniosków możemy spodziewać się w przyszłym roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Czarnecki, pomnik, dzieci i flaga

GMINA PUŁAWY Około 60 mkw. jednej ze ścian Gminnego Ośrodka Kultury w Gołębiu zajął mural poświęcony przegranej bitwie przeciwko Szwedom. Zadanie otrzymało rządowe dofinansowanie. Oficjalne odsłonięcie w najbliższą niedzielę.

Na nieciekawą ścianę gołębskiego ośrodka narzekała miejscowa młodzież, która sama proponowała naniesienie na nią własnych rysunków. Władze GOK-u uznały jednak, że lepszym rozwiązaniem będzie zainwestowanie w mural. Pomysł dotyczący upamiętnienia stoczonej w 1656 roku w okolicach Gołębia przegranej bitwy ze Szwedami zyskał akceptację i rządowe dofinansowanie – ok. 16 tys. zł.

– Chcemy kultywować w ten sposób naszą historię i kulturę. Przypomina-



FOT. GOK

my o samej bitwie i postaci hetmana, który faktycznie tamtą potyczkę przegrał, ale później odniósł wiele zwycięstw. Mural pokazuje także znajdujący się w Gołębiu pomnik poświęcony ofiarom walk o niepodległość oraz nawiązuje do współczesności – mówi Zbigniew Barankiewicz, dyrektor ośrodka kultury.

Zadanie ośrodek powierzył wrocławskiej firmie Wall-Art, która w ciągu

kilku dni namalowała żołnierzy z hetmanem Stefanem Czarneckim, pomnik upamiętniający ofiary walk o niepodległość, rzekę Wisłę, a także bawiące się na trawie dzieci. Całość kosztowała niecałe 21 tys. zł. Oficjalne odsłonięcie tego dzieła zaplanowano na niedzielę, 18 września, na godz. 14. Odbędzie się ono w ramach obchodzonych w Gołębiu - Europejskich Dni Dziedzictwa. **RS**

Znikający obywatele

DEMOGRAFIA Od 2011 do 2021 roku powiat puławski stracił 8005 mieszkańców – wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego

RADOSŁAW SZCZĘCH

Liczba mieszkańców Polski wynosi obecnie niewiele ponad 38 milionów, co w porównaniu do poprzedniego spisu z 2011 roku oznacza spadek o ponad 475 tysięcy. To tak, jakby z mapy nagle zniknęło miasto wielkości Gdańska. Ten negatywny trend nie ominął Lubelszczyzny, która straciła w tym samym czasie 123 tysiące mieszkańców.

W powiecie puławskim w ciągu dekady ubyło 8005 osób. Obecnie

zamieszkuje go prawie 109,5 tys. obywateli, podczas gdy w roku 2011 było ich prawie 117,5 tysiąca. Za niemal 60 proc. tego spadku odpowiada miasto Puławy. Stolicę powiatu w 2011 roku zamieszkiwało prawie 50 tysięcy osób. Dzisiaj populacja liczy zaledwie 45,2 tysiąca. Puławy straciły zatem prawie 4,7 tysiąca osób. To mniej więcej tyle, ile dzisiaj zamieszkuje (łącznie) w Żyrzynie, Baranowie, Wąwolnicy i Janowcu.

Patrząc na dane z ostatniego spisu tracą niemal wszystkie gminy powiatu. Większość z nich zanotowała spadki rzędu kilkuset obywateli. Przykładowo gmina Kazimierz Dolny straciła 609 mieszkańców, miasto i gmina Nałęczów – 581, gmina Końskowola – prawie 500.

Przy Kazimierzu Dolnym warto zatrzymać się dłużej, bo jego podział administracyjny jest dość nietypowy. Chodzi o to, że jego granice oficjalnie obejmują pięć przyległych sołectw - Jeziorzyczynę, Cholewiankę, Dąbrówkę, Okale i Mięćmierz. W całej tej mini-aglomeracji mieszka dzisiaj 3255 osób, ale już w samym mieście, według danych Ratusza - zaledwie około 2,1 tys. W ciągu ostatnich 10 lat, liczba mieszkańców miasta liczonego bez przyległości spadła, ale w nich samych wzrosła i to aż o prawie 560 obywateli. Nie wystarczyło to jednak do odwrócenia spadkowego trendu w całej gminie.

Jedynym pozytywnym wyjątkiem na demograficznej mapie

powiatu puławskiego jest gmina wiejska Puławy, która jako jedyna nie zanotowała spadku. Mało tego - od 2011 do 2021 roku zyskała 562 obywateli. Obecnie zamieszkuje ją ponad 12,2 tysiąca osób przewyższając pod tym względem populację takich miast jak Parczew, Ryki, czy Janów Lubelski.

Bliska zachowania dawnej wielkości była niewielka gmina Janowiec, która w 10 lat straciła zaledwie 25 mieszkańców, czyli 0,7 procenta swojej populacji. Obecnie zamieszkuje ją 3653 osoby. Jeśli aktualny trend zostanie utrzymany, pod względem liczby ludności gmina Janowiec wkrótce może wyprzedzić liczącą dzisiaj zaledwie 30 osób więcej - gminę Baranów.

POPULACJA GMIN POWIATU PUŁAWSKIEGO

1. Miasto Puławy - 45 267 (49 941 w 2011 roku)
2. Gmina Puławy - 12 203 (11 641)
3. Miasto i gmina Nałęczów - 8751 (9332)
4. Gmina Końskowola - 8 575 (9073)
5. Gmina Kurów - 7436 (7809)
6. Miasto i gmina Kazimierz Dolny - 6412 (7021)
7. Gmina Żyrzyn - 6253 (6593)
8. Gmina Wąwolnica - 4436 (4869)
9. Gmina Baranów - 3683 (4128)
10. Gmina Janowiec - 3653 (3678)
11. Gmina Markuszów - 2921 (3050)

Wykoszą, jak będzie mróz

ALARM 24 Na stan oczyszczalni wód deszczowych przy ul. Mokrej w Puławach uwagę zwrócił jeden z naszych czytelników. – Wszystko zarosło, a miasto nic z tym nie robi – uważa puławianin. Okazuje się, że do wykoszenia zbiorników potrzebna jest tafla lodu.

Oczyszczalnia na osiedlu Włostowice powstała w 1995 roku. W jej skład wchodzi dwa piaskowniki przy ul. Mokrej, osadnik biologiczny, zbiornik retencyjny i rów opaskowy. Ich aktualnym stanem zaniepokoił się jeden z naszych czytelników. – Kiedyś miasto o to miejsce dbało, a teraz wystarczy spojrzeć. Wszystko zarosnięte. Ja nie wiem, czy to jeszcze spełnia swoją funkcję. Od lat nikogo w tym miejscu nie widziałem – mówi puławianin, który poprosił nas o przyjrzenie się tej sprawie.



Oczyszczalnia na osiedlu Włostowice powstała w 1995 roku

zgodnie z harmonogramem, to już koszenie trzcinowisk porastających zbiorniki – niekoniecznie.

– Zbiornik retencyjny, podobnie jak osadnik, może być wykoszony z zarastającej jego brzozy trzciny tylko w okresie zimowym przy wystąpieniu ujemnych temperatur, co umożliwia wejście pracownikom na lód i bezpieczne wykonanie prac konserwacyjnych – tłumaczy Tymoteusz Mieczkowski z ZDM-u.

Takie warunki nie zdarzają się każdej zimy. Ostatni raz koszenie trzcinowisk miało miejsce kilka lat temu. Mimo to, zdaniem urzędników odpowiedzialnych za obiekt,

nie ma powodu do obaw. Mało tego - brak koszenia ma swoje plusy.

– Oczyszczalnia jest siedliskiem wielu cennych przyrodniczo gatunków fauny, m.in. ważki motyli. Zbyt częste koszenie traw i trzcinowisk niszczy ich naturalne stanowiska bytowania – argumentuje Mieczkowski.

Na dowód tego, że miasto o swój obiekt przy Mokrej dba, ZDM zapowiada cały szereg działań zaplanowanych na rok 2023. W tym czasie przeprowadzone zostanie: wycinanie trzciny i pałki wodnej na zbiorniku retencyjnym, rowie i osadniku, koszenie trawy na całym obiekcie, a także oczyszczenie piaskowników z osadów i porastającej ich roślinności.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowy wóz dla strażaków

Gmina Puławy zamierza kupić używany samochód ratowniczo-gaśniczy dla strażaków z OPS Borowa-Skoki. Zgodnie z podaną specyfikacją, auto ma być średniej wielkości, uterenowione z przebiegiem do 150 tys. kilometrów w czerwonym, oryginalnym lakierze z białymi nadkolami. Żeby szybko docierać do poszkodowanych, wóz ma być wyposażony w 220 konny silnik diesla oraz napęd na cztery koła. Samochód będzie wyposażony również w zbiornik na wodę, autopompę, elektrycznie zwijane węże wysokociśnieniowe, maszt oświetleniowy z lampą LED, modulator, aparaty ochrony dróg oddechowych i klimatyzację. Na oferty gmina czeka do 26 września. Jeśli uda się wyłonić jego dostawcę, auto trafi do OSP w ciągu 2 miesięcy od rozstrzygnięcia postępowania. **RS**

Ta droga jest niepotrzebna

GINA KOŃSKOWOLA Część mieszkańców Starej Wsi domaga się usunięcia polnej drogi, która przecina ich działki, utrudniając ich zagospodarowanie. Do petycji, jaką służyli, ze zrozumieniem podchodzą lokalne władze, które zamierzają pomóc obywatelom.

Droga biegnie na skos od ul. Różanej w Starej Wsi na południowy zachód, w kierunku torów kolejowych. Prowadzi do pól, które w większości należą do jednego z miejscowych rolników.

– Droga ta przebiega przez niektóre posesje, co znacznie utrudnia swobodne zagospodarowanie terenu – piszą mieszkańcy, wymieniając problemy z postawieniem ogrodzeń, czy przygotowaniem ogrodów. Wskazują również na to, że polna ścieżka przecina część działek budowlanych, co jak prze-



Niechciana polna droga biegnie od kapliczki przy Różanej w kierunku torów kolejowych. Obecnie korzystają z niej głównie miejscowi rolnicy

konują, może zniechęcać inwestorów do ich zabudowy. – Poza tym uciążliwy jest osiadający na pobliskich domach pył i kurz, który unosi się za przejeżdżającymi nią

maszynami rolniczymi – piszą autorzy petycji.

W urzędzie gminy zgadzają się z rolnikami. – W mojej opinii petycja jest uzasadniona, a droga

faktycznie jest obecnie zbędna. To nie jest jedyny dojazd do pól, bo można dotrzeć do nich z drugiej strony. Myślę, że podejmiemy starania o jej likwidację – mówi Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola.

Usunięcie niechcianego odcinka drogi urzędnicy uzasadniają również planami budowy nowej ulicy, która ma powstać w jej pobliżu - równoległe do istniejącej ul. Różanej. To właśnie przy niej w przyszłości mają powstawać nowe domy.

RS

W grupie łatwiej o klienta

AGROBIZNES Rolnicy wytwarzający regionalne produkty zakładają grupy operacyjne, czyli niewielkie rolnicze spółdzielnie producenckie. Lokalni producenci dzięki nim mogą wzajemnie polecać własne produkty, wspólnie pozyskiwać dotacje i tworzyć nowe marki

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dla mnie najważniejsze jest to, że w grupie jeden drugiego wspiera. Połączyliśmy siły. Razem jeździmy na kiermasze, wspólnie zamawiamy słoiki, butelki, opakowania uzyskując dzięki temu o wiele niższe ceny – mówi Mariusz Pelc, jeden z założycieli „Doliny Natury” z powiatu kraśnickiego, która wytwarza dżemy, miody i soki owocowe.

Za wspomniane miody w grupie odpowiada Józef Ładosz. – Do utworzenia grupy zachęcił nas Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Dzięki jej powstaniu



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

zwiększyliśmy naszą siłę marketingową i możemy sprzedawać nasze produkty pod wspólnym logo. Jest nasz czterech pszczelarzy i jeden przetwórcą owoców. Dzięki temu mamy szerszy asortyment, możemy startować w przetargach np. na zestawy prezentowe, a nawet

sprzedać w hurcie. Po prostu razem możemy więcej – przekonuje nasz rozmówca.

Popularność zdrowej żywności rośnie. Na jej fali rosną małe dotychczas rolnicze manufaktury i gospodarstwa ekologiczne. Zamówienia np. na sok z rokitnika zebra-

Jolanta Mazurkiewicz, Aleksandra Mazurkiewicz i Ewa Boguta z grupy operacyjnej „Lokalnie Naturalnie”

nego koło Szastarki spływają w całego kraju. Dodatkowo grupy pozyskują pieniądze i to nie małe. – W naszym

przypadku na każde gospodarstwo otrzymaliśmy ponad 60 tys. zł, co pozwoliło kupić nowy sprzęt, wyposażyć pracownię, czy zainwestować w środki transportu – wymienia pan Józef.

Z uczestnictwa w grupie „Lokalnie Naturalnie” zadowolona jest Ewa Boguta, współwłaścicielka wędrowniej pasieki w okolicach Nałęczowa. – Grupa zwiększyła nam sprzedaż miodu oraz rozpoznawalność. Mamy własną stronę logo, wspólną bazę klientów. Razem jest nam łatwiej. Ważne są także dotacje, które można wykorzystać na zakup sprzętu, czy samochodów dostawczych – opowiada. Miody pod marką Lokalnie Naturalnie można znaleźć choćby w nałęczowskim Parku Źdrojowym, ale także zamówić przez internetową stronę pasieki.

W tej samej grupie działa także Aleksandra Mazurkiewicz z Końskowoli, która prowadzi lokalną, różaną manufakturę. – Dzięki temu,

że działamy razem, skracamy nasze łańcuchy dostaw. Korzystamy także na tym, że wzajemnie polecamy swoje produkty. Ich różnorodność sprawia, że u nas klient może zaopatrzyć się we wszystko: od różanych konfitur, przez miody różnego rodzaju, przetwory owocowe, po oleje tłoczone na zimno – wymienia. – I możemy omijać pośredników, co przekłada się na zysk – uzupełnia pani Ewa.

Grupy mogą korzystać także z doradztwa i zwrotu kosztów poniesionych na innowacje, czyli nowe rozwiązania rozwiązujące realne problemy. – Jeśli rolnik taki problem zidentyfikuje, my szukamy partnerów, uczelni, instytutów naukowych i tworzymy konsorcja, by wspólnie znaleźć optymalne rozwiązanie. To jest symbioza, zacieśnianie współpracy pomiędzy rolnikami, nauką, przemysłem i doradztwem – mówi Marek Siuciak, broker innowacji w końskowskim LODR.

Wybiera coraz mniej puławian

GŁOSOWANIE Wiadomo już jakie projekty budżetu obywatelskiego w Puławach zdobędą dofinansowanie. To 8 zadań o łącznej wartości prawie 400 tys. zł. Wśród dużych zwyciężyła sterylizacja i kastracja zwierząt. Wśród małych - aerobik na błoniach.

Zgodnie z wolą internautów, którzy wzięli udział w głosowaniu, do realizacji przeznaczono dwa duże projekty. To bezpłatna ste-

rylizacja, kastracja i czipowanie psów i kotów należących do mieszkańców (448 głosów), a także zakup nowych zabawek na puławskie błonia - zbudowanych z myślą o dzieciach z niepełnosprawnością ruchową (417 głosów). Pierwsze z wymienionych zadań ma kosztować ok. 100 tys. zł, a drugie nawet 175 tys. zł. Tym samym doposażenie placu zabaw będzie najdroższą

inwestycją nowego budżetu obywatelskiego.

Na projekty małe w budżetowej puli czekało 150 tys. zł. Zgłoszono ich zaledwie 6, a ich łączna wartość to niecałe 120 tys. zł. Jedynym warunkiem zwycięstwa było zatem przekroczenie regulaminowego progu 300 głosów na projekt. Sztuka ta udała się wszystkim propozycjom.

W związku z tym w przyszłym roku zobaczymy: kolejną edycję * aerobiku

i gimnastyki na błoniach pod nazwą „Trzymamy Formę” (727 głosów), * montaż rowerowej pompki na Skwerze Niepodległości (723 głosy), * wypożyczalnię gier planszowych w bibliotece (695 głosów), * wymianę czterech starych tablic ogłoszeniowych na nowe gabloty (544 głosy), * zakup pięciu donic na plac Chopina (463 głosy) oraz * bezpłatne treningi badmintonu w sali gimnastycznej SP nr 10 (443 głosy).

W tym roku puławianie oddali 7 779 głosów, czyli o ponad 20 proc. mniej, niż w zeszłym. Trochę mniej było również samych projektów. W roku 2021 puławianie wybierali spośród 27 obywatelskich propozycji. Tym razem było ich 24. Danych o frekwencji jeszcze nie znamy, ale prawdopodobnie nie przekroczyła 5 proc.

Co ciekawe, biorąc pod uwagę dane z ostatniego roku, powstał profil pu-

ławian biorących udział w głosowaniach na projekty. Statystycznie najczęściej są to kobiety (63 proc.) w przedziale wiekowym 36-49 lat. Mimo że z internetu chętniej korzystają młodzi, większość głosujących to osoby powyżej 40 roku życia, a co piąta skończyła 60 lat. Dla porównania, zaledwie co dziewiąty puławianin oddający głosy mieści się w przedziale 16-25 lat.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kierował i pił z pasażerami

W poniedziałek, 12 września, 37-latek z powiatu radomskiego spodziewano się w zakładzie karnym, gdzie na mocy prawomocnego wyroku za jazdę pod wpływem alkoholu, miał spędzić pół roku. Zamiast stawić się w więzieniu, mężczyzna postanowił się zabawić - w swoim stylu. Kupił alkohol i razem z trojgiem znajomych, w tym dwoma nieletnimi kobietami, udał się na przejażdżkę volskwagensem.

Usiadł za kierownicę mimo tego, że za poprzednie wybryki, ciąży na nim dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. W trakcie jazdy wszyscy popijali trunki, łącznie z kierowcą, który mają 2 promile, postanowił wjechać na S12. Na ekspresówce jego niepewne manewry, zjeżdżanie i wyjeżdżanie z pasa awaryjnego, zwróciło uwagę pracowników służby drogowej, którzy zawiadomili policję.

Puławska drogówka szybko namierzyła wskazany pojazd w Bronowicach, a po



FOT. POLICJA

badaniu alkomatem policjanci zatrzymali kierowcę. Gdy sprawdzono dokumenty okazało się, że mężczyzna od kilku dni powinien odbywać wspomnianą karę

więzienia. Na wniosek puławskiej prokuratury został aresztowany na 3 miesiące. Trafił tym samym do zakładu karnego, gdzie na niego czeka-

OPR. RS

Kryminalny tydzień

17 WRZEŚNIA, PUŁAWY Jeden z mieszkańców Puław potrzebował narzędzi, ale nie zamierzał za nie płać. Podczas próby wyniesienia łupów z budowlanego marketu został przyłapany przez pracowników. Sprawcę zajęła się policja. 68-latek został ukarany mandatem. Narzędzia warte 106 zł wróciły na swoje miejsce.

17 WRZEŚNIA, PUŁAWY Prawie 45 gramów suszu niewłóknistych konopi oraz ponad 56 gramów psychotropów (4-CMC) znaleziono u dwójki mieszkańców Puław. O ich posiadanie podejrzani są 22-letnia kobieta i 26-letni mężczyzna. Oboje odpowiadają także za sprzedaż środków odurzających. Puławianin był już karany za podobne przestępstwo. Grozi mu powrót za kratki.

17 WRZEŚNIA, PUŁAWY Tuż przed północą sąsiedzi 63-latek z 12 piętrowego wieżowca, zauważyli wydobywający się z jego mieszkania dym. Mężczyzna nie otwierał drzwi, więc wezwano na miejsce policję i straż pożarną. Okazało się, że właściciel

lokalu jest pijany i śpi. Wcześniej wstawił na gaz grzebnik z żupą. Strażacy oddymili lokal i klatkę schodową. Sprawcę zamieszkania pogotowie zabrano do szpitala. Nic mu się nie stało.

19 WRZEŚNIA, GMINA KAZIMIERZ DOLNY Oszuści korzystają nie tylko w portali ogłoszeniowych, ale także ze zwyczajnych sklepów internetowych. Jeden z mieszkańców gminy Kazimierz Dolny chciał kupić wystawiony w jednym z nich agregat prądowłóczy. Zapłacił za niego z góry 999 zł. Nie otrzymał ani towaru, ani zwrotu pieniędzy.

19 WRZEŚNIA, GOŁĄB Drogą nr 801 od strony Dębłina w kierunku Puław jechała ciężarówka volvo, a za nią kolejna iveco. Z naczepy tej pierwszej w pewnym momencie spadła część, która uderzyła w przód drugiej. Jej kierowca wezwał policję, a ta ukarała 35-latek z volvo mandatem.

19 WRZEŚNIA, PUŁAWY 21-latek z Puław okradał Biedronkę, wynosząc ze sklepu różnego rodzaju towary. Włamał się także do skrzynki z kluczem

do drzwi ewakuacyjnych, a następnie ukradł butelki z alkoholem. Straty oszacowane przez market wyniosły prawie 3,3 tys. zł. Sprawca został zatrzymany przez policję.

20 WRZEŚNIA, MŁYNKI Na zakręcie drogi pomiędzy Młynkami, a węzłem drogowym na S12 w Puławach jeździeń pokrywała duża plama oleju. Gdy najechał na nią 61-latek z gminy Końskowola, jego opel astra wpadł w poślizg, zjechał do rowu i przewrócił się na bok. Pogotowie zabrało mężczyznę do szpitala. Był trzeźwy. Doznał ogólnych potłuczeń. Uprzątnięciem plamy zajęli się strażacy. Policja złożyła do sądu wniosek o ukaranie zarządcy drogi.

20 WRZEŚNIA, PUŁAWY Córka 34-latkę chciała kupić buty wystawione na portalu OLX. Nastolatka wpłaciła 400 zł na podane konto i czekała na towar. Ten jednej nie dotarł, kontakt ze sprzedającym się urwał, a sama aukcja zniknęła. Gdy poszkodowana o wszystkim powiedziała mamie, ta zgłosiła sprawę na policję. **OPR. RS**

Pierwszy taki zbiór od 75 lat

WINOBRANIE Powoli zmienia się krajobraz zamkowego wzgórza w Janowcu. Na południowym zboczu odtworzona została historyczna winnica. Owoce posadzonych winorośli zbierano w ostatnią niedzielę podczas „Biało-Czerwonego Winobrania”

RADOSŁAW SZCZĘCH

To było pierwsze winobranie na zamku od 75 lat. Pogoda trochę pokrzyżowała nam szyki, ale udało nam się zebrać część winogron, które zostały następnie sprasowane, a ich sok będzie leżał do przyszłego roku. Wtedy będziemy mogli go skosztować – mówi Izabela Andryszczyk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Muzeum zamierza wykorzystać rozwój branży winiarskiej w regionie. Odtworzenie dawnej zamkowej winnicy, której nowe logo pokazano w niedzielę, to pierwszy krok. Kolejnym, znacznie poważniejszym, ma być budowa Centrum Winiarstwa z salą konferencyjną, winiarnia, restauracja i muzeum winiarstwa.

– Staramy się pozyskać na ten cel pieniądze. Rozmawiamy z ministerstwem rolnictwa i marszałkiem województwa. Myślę, że to byłaby duża promocja Lubelszczyzny, ale nie tylko. W tym miejscu



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

chcielibyśmy pokazać historię całego polskiego winiarstwa – przyznaje dyrektor Andryszczyk.

Goście, którzy przyjechali na jawnieckie winobranie mogli spróbować różnorodnych win i zakupić te, które najbardziej przypadły im do gustu.

– Zaczynaliśmy w 2008 roku od 20 arów, dzisiaj nasza winnica ma już pół hektara i planujemy jej dalszy rozwój. Nasze wina, wytrawne i półwytrawne, są akcyzowane,

więc nie wolno nam ich dosładzać. Krótko mówiąc, to, co przyroda dała na krzewie, mamy w butelce – mówi Krzysztof Mazurak z Lawendowej Winnicy z Błazowej koło Rzeszowa. To jedna z najwyżej położonych plantacji winorośli w regionie – ok. 300 metrów nad poziomem morza.

– Mamy wiele odmian, jak muscaris, solaris, pinot blanc. Wszystko bardzo ładnie rośnie. Na około 1,2 hektara mamy 7 tys.

Izabela Andryszczyk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

krzaków – mówi Mariusz Grabka z winnicy Las Stocki. Jak podpowiada, przed uprawą winorośli, warto uzbroić się w cierpliwość. – Na prawdziwy sukces trzeba czekać około 10 lat, więc starszym osobom tego nie polecam, ale młodszym jak najbardziej. Dzięki turystom z całego kraju, którzy

do nas przyjeżdżają, klientów nie brakuje – dodaje.

Produkcją win od lat zajmuje się także Marzanna Herbsztajn z winnicy Skarpa Dobrska koło Wilkowa. – Mamy sześć odmian winorośli. Z 1,3 hektara produkujemy 5-6 tys. butelek rocznie. Nie dużo, bo stawiamy na jakość, a nie ilość – podkreśla nasza rozmówczyni. – Polecam naszego grüner veltlinera, który jest bardzo niedocenianą odmianą, a także białe wino riesling, czerwone zwaigelt i gewürztraminera – wymienia.

Odwiedzający zamek, poza degustacją i zakupami butelek, mogli skosztować także potraw regionalnych, posłuchać o historii winiarstwa i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z członkami Chorałgi Rycerstwa Ziemi Lubelskiej, którzy przechadzali się po dziedzińcu w strojach z XVII wieku.

– To jest typowy strój zachodni z tamtego okresu, wszystko ręcznie szyte – mówi Zbigniew Wężowski, uzbrojony w historyczny rapier.

– Wtedy mieliśmy małą epokę lodowcową, więc było dosyć zimno. Dlatego strój składa się z kilku warstw, głównie lnianych i wełnianych – tłumaczy Barbara Grzelak-Wężowska w stroju dawnej markietanki. – To były kobiety, które szły za wojskiem, piły rycerzy wracających z pola bitwy – tłumaczy pokazując cynowy kubek.

Zamiast relaksu przyjaciele Nałęczowa

NOWE NAZWY Maria Kleniewska, wbrew pierwotnej propozycji, nie będzie patronką ronda przy „Poniatówce” w Nałęczowie. Skrzyżowanie zyska imię Ochotniczych Straży Pożarnych. Nie utrzymała się także nazwa Plac Relaksu. Radni dla terenu przy Ratuszu wybrali inną – Plac Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa.

Nałęczowscy radni podczas czwartkowej sesji zajęli się projektami uchwał dotyczącymi nadania nazw dla bezimiennego dotąd ronda przy Wzgórzu Poniatowskiego, zielonego skweru przed Urzędem Miasta oraz placu po dworcu autobusowym. Z trzech propozycji, jakie zostały wpisane do



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

projektów, utrzymała się tylko jedna.

Poparcie Rady Miasta zyskała nowa nazwa dla placu przy ul. Poniatowskiego, gdzie przed laty funkcjonował dworzec autobusowy. Zgodnie z pomysłem

Tu już nie jest plac po PKS - jak powszechnie nazywają go mieszkańcy Nałęczowa. Zgodnie z wolą radnych miejsce to nosi teraz nazwę Placu Zdrojowego

radnego Grzegorza Szkoły, będzie to Plac Zdrojowy. Za taką nazwą opowiedzieli się wszyscy obecni na sali samorządowcy. Jak uzasadniono, nazwa ta podkreśla związek miasta z tradycją produkcji wód mineralnych.

– Teraz pora na to, żeby ten plac na tę nową nazwę zasłużył. Powinniśmy w przyszłości zainwestować w nową infrastrukturę stawiając na nim, np. fontannę – zaproponował Krzysztof Muciek, przewodniczący miejskiej rady.

Dwa pozostałe projekty uchwał zostały zmienione. Zamiast proponowanej wcześniej nazwy „Plac Relaksu” dla zielonego terenu przed Ratuszem, radni

zdecydowali się na „Plac Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa” honorując w ten sposób zasłużoną dla lokalnej społeczności organizację ze 113-letnią tradycją.

Inaczej, niż wynikało z projektu, będzie nazywało się także rondo przy „Poniatówce” i remizie nałęczowskiej OSP. Bliskie sąsiedztwo z tym ostatnim budynkiem skłoniło nałęczowskich radnych do nazwania skrzyżowania imieniem Ochotniczych Straży Pożarnych. Zrezygnowano tym samym z proponowanej przez Stowarzyszenie Wzorem Ziemianek - Marii Kleniewskiej, dawnej działaczki społecznej, założycielki przedwojennych szkół dla wiejskich dziewcząt.

Na nazwanie czeka jeszcze najważniejsze skrzyżowanie w Nałęczowie, które obecnie jest przebudowywane na rondo. Chodzi o miejsce u zbiegu Armatniej Góry, Kolejowej, Poniatowskiego, Chopina i 1 Maja. Stowarzyszenie „Piłsudczyków” zwróciło się do radnych z prośbą o nadanie mu imienia marszałka Józefa Piłsudskiego. Dyskusji w tej sprawie nie było, ale samorządowcy skłaniają się do poparcia tej inicjatywy. Jeśli nie zmienią zdania, oficjalne odsłonięcie tablicy z nową nazwą ronda planowane jest na 11 listopada, podczas Święta Niepodległości.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tego mostu już nie da się remontować

NAŁĘCZÓW Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach rozpoczął przygotowania do wymiany mostu na rzece Bystra w Nałęczowie. Stara przeprawa w przyszłości zostanie rozebrana. Nowa otrzymała już decyzję środowiskową. Chodzi o most w ciągu prowadzącej w kierunku Wojciechowa ulicy Powstańców. Przeprawa znajduje się w pobliżu skrzyżowań z Harcerską i Słowicką. Jej stan techniczny oceniany jest krytycznie. Do tego stopnia, że zamiast remontu, czeka ją rozbiora. – Dla bezpieczeństwa wprowadziliśmy w tym miejscu ograniczenia tonażowe dla ciężarówek, ale docelowo potrzebna będzie nowa konstrukcja. O większej

nośności i szerokości pozwalającej na budowę chodników dla pieszych – mówi Łukasz Ciupa, zastępca dyrektora PZD. Nie wiadomo jeszcze, kiedy doczekamy się tej inwestycji. Obecnie trwa kompletowanie wymaganych dokumentów. Zarządca uzyskał odstąpienie od konieczności montażu kanału technologicznego, a w zeszłym tygodniu przedsięwzięcie otrzymało decyzję środowiskową. Brakuje kosztorysu oraz najważniejszego - finansowania. O zorganizowanie pieniędzy będą starały się władze powiatu w porozumieniu z nałęczowskim samorządem.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pazurem po Puławach

Ostatnio medialnie zabrał głos pan Sławomir Seredyn, radny naszej Rady w sprawie inwestycji sportowych przy SP nr 3 w Puławach. Nauczyciel oraz dyrektor jednej ze szkół w naszym regionie. Pełnione funkcje są merytoryczne co do zagadnienia. Otóż pan Seredyn jest również radnym. I tu powinien łączyć troskę pedagoga i działacza społecznego z sytuacją samorządu w obecnym czasie oraz jej ekonomiczną możliwością. Rada może podjąć uchwałę w kwe-

stii omawianej inwestycji, a prezydent musi ją wykonać. Rada dobrze wie, że w dalszej perspektywie może to być nietrafna decyzja. Sprawę scedowano na prezydenta. Okazało się, że problemem jest demografia. Możliwości osobowe szkół pozostają bez zmian. Jedynie zmniejsza się liczba uczniów. Drugim aspektem bardzo istotnym jest finansowe utrzymanie tych obiektów. Ba! A nauczyciele? Możliwa jest, bez urażania kogokolwiek, nie tyle likwidacja danej szkoły co dzierżawa, czy sprzedaż

budynku dla celów komercyjnych. Niczego nie można wykluczyć. Wszystko zależy od możliwości samorządu. Sentyment? To co najwyżej póki co odłożyć ad acta.

Od wieków naszej państwowości nic tak nie ciążyło się szacunkiem, powagą i uznaniem jak nasze polskie szkoły. Żadna struktura społeczna, władza, frakcja polityczna nie ważyła się dyskredytację naszej szkoły. Szkołę darzy miłością całe społeczeństwo. I to nie trzizim.

Najgorsze jest to kiedy do wolnej i niezależnej edukacji w naszej szkole wdzierają polityka. Dosłownie. Ona zawsze jest subiektywna, nigdy nie edukuje. Co najwyżej

indoktrynuje. Nasi puławscy nauczyciele, nie wszyscy oczywiście, a szkoda, powiedzieli NIE pseudohistorykowi prof. Roszkowskiemu wobec jego „dzieła”, „1945-1979 Historia i teraźniejszość”. Czym różni się historia od matematyki? Pierwsza jest prawdą oczywistą, nie ulega relatywnie koniunkturalnej. Zaś druga jest prawdą bezwzględna.

Upolityczniony minister Czarnek zaprzecza sam sobie - historyk. Usiłuje uzasadnić, że mnożnik równa się 5. Za co jeszcze cenimy naszych nauczycieli? Za obronę prawdy. Tacy są nasi puławscy pedagodzy. Chwała im!

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

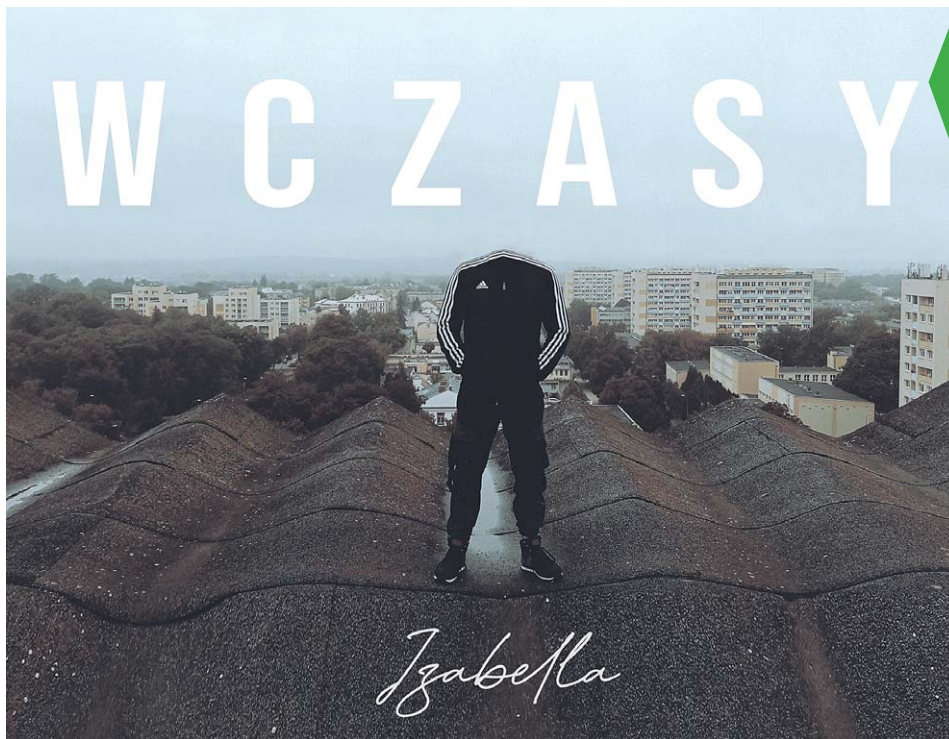
Listy czytelników

Wczasy na dachu Izabelli

KONCERT W sobotę w Puławach planowane jest nietypowe wydarzenie - koncert na dachu dziesięciopiętrowego hotelu Izabella. Zagrać na tej wysokości zamierza zespół Wczasy. Nagłośnienie ma zapewnić dobrą słyszalność nawet z odległości kilkuset metrów.

Na pomysł organizacji koncertu na dachu jednego z najwyższych budynków w Puławach wpadł aktywista i performer, Michał Stachyra. – Spacerowałem po mieście, spojrzałem w górę i pomyślałem, że taki obiekt, jak hotel Izabella, warto wykorzystać. Myślę, że koncert na jego dachu to będzie coś nowego, czego w tym mieście jeszcze nie było – mówi pomysłodawca.

Wstępnie wszystko jest już dogadane. Artystami, którzy mają wystąpić na wysokości ok. 30 metrów nad ziemią, będą Jakub Żwirbel i Bartłomiej Maczula, czyli zespół Wczasy. Formacja porusza się w klimacie lat 80-tych,



Hotel Izabella to jeden najwyższych budynków Puławach. Z jego dachu w sobotę popłyną dźwięki muzyki inspirowanej latami 80-tych

nawet z dużej odległości. Jednocześnie powstanie materiał wideo, który uwieczni całe wydarzenie – zapowiada Stachyra.

Występ zespołu muzycznego na dachu w Puławach miał już miejsce. Siedem lat temu, w 2015 roku, na dachu wieżowca na os. Kołłątaja, najwyższego budynku w mieście, nakręcono zdjęcia do teledysku „Wciąż słyszę je” puławskiej formacji Yummy Mummy.

Wracając do zapowiadanego koncertu Wczasów, jeśli pogoda nie pokrzyżuje planów organizatorów, ten rozpocznie się o godz. 17 w sobotę, 24 września. Wstęp na okoliczne place, parkingi i skwery – wolny.

RS

nawiając do popularnego w tamtym okresie new romantic i synth pop. Na organizację wydarzenia zgodzili

się już właściciele obiektu. Ze względów bezpieczeństwa publiczność będzie musiała zostać na dole.

– Pracujemy nad tym, żeby tak dobrać rodzaj nagłośnienia, żeby muzyka była jak najlepiej słyszalna

Repertuar kin

Kino „Sybilla”, Puławy Piątek, 23 września:

Guliwer, animowany/przygodowy, godz. 14

Johnny, biograficzny, godz. 18, 20.15

Zołza, komedia, godz. 16

Sobota, 24 września:

Guliwer, animowany/przygodowy, godz. 12.30

Johnny, biograficzny, godz. 10, 18, 20.15

Mia i ja. Film, animowany, godz. 14.15

Zołza, komedia, godz. 16

Niedziela, 25 września:

Guliwer, animowany/przygodowy, godz. 12.15

Johnny, biograficzny, godz. 18, 20.15

Mia i ja. Film, animowany, godz. 14.15

Zołza, komedia, godz. 16

Poniedziałek, 26 września:

Guliwer, animowany/przygodowy, godz. 14

Johnny, biograficzny, godz. 18, 20.15

Zołza, komedia, godz. 16

Wtorek, 27 września:

Guliwer, animowany/przygodowy, godz. 14

Johnny, biograficzny, godz. 18, 20.15

Zołza, komedia, godz. 16

Środa, 28 września:

Guliwer, animowany/przygodowy, godz. 14

Johnny, biograficzny, godz. 18, 20.15

Zołza, komedia, godz. 16

Czwartek, 29 września:

Johnny, biograficzny, godz. 18

Wieczór Kinomaniaka: Dom z drzazg,

dokument godz. 20.15

Zołza, komedia, godz. 16

Kino „Cisy”, Nałęczów

Piątek, 23 września:

King: Mój przyjaciel lew, familijny, godz. 14

Trzy tysiące lat tęsknoty, fantasy, godz. 16.30

Szczęścia chodzą parami, komedia, godz. 19

Szczęścia chodzą parami, komedia, godz. 19

Szczęścia chodzą parami, komedia, godz. 19

Szczęścia chodzą parami, komedia, godz. 19

Sobota, 24 września:

King: Mój przyjaciel lew, familijny, godz. 14

Trzy tysiące lat tęsknoty, fantasy, godz. 16.30

Szczęścia chodzą parami, komedia, godz. 19

Szczęścia chodzą parami, komedia, godz. 19

Niedziela, 25 września:

King: Mój przyjaciel lew, familijny, godz. 14

Trzy tysiące lat tęsknoty, fantasy, godz. 16.30

Szczęścia chodzą parami, komedia, godz. 19

Szczęścia chodzą parami, komedia, godz. 19

Szczęścia chodzą parami, komedia, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PULAWY

NARODOWE CZYTANIE „Ballady i romanse” Mickiewicza zostaną przeczytane również w Domu Chemika w Puławach (ul. Wojska Polskiego 4). W wydarzeniu zaplanowanym na 24 września o godz. 11 udział weźmie m.in. prezydent miasta Paweł Maj.

Narodowe Czytanie to zainicjowana przez Parę Prezydenta i Romanse ogólnopolska akcja, odbywająca się już po raz jedenasty. W miejskiej edycji w Puławach będzie można usłyszeć: Prezydenta Puław Pawła Maję, Wiceprezydenta Beatę Kozik, pracowników Biblioteki Miejskiej, członków Teatru Kurtyna z „Domu Chemika” oraz Teatr „Z dała od szpitala” z puławskiej Filii Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Wspólną lektura rozpocznie się o godz. 11 w Klubie Muzycznym SMOK.

OPERETKI CZAR 24 września o godz. 18 w POK „Dom Chemika” będzie można zobaczyć widowisko „Operetki czar”.

Będzie to występ duetu Ewa Mierzyńska – sopran i Andrzej Smogór – baryton, którzy wykonają popularne arie i duety z operetek i musicali m.in. „Wiedeńska Krew”, „Księżniczka Czardasza”, „Ptasznik z Tyrolu” czy „Wesoła Wdówka”. Całość uświetni akompaniujący na fortepianie Adam Mazoń.

Wstęp: 35 zł (25 zł – przy zakupie 10 biletów). Bilety do na-

bicia w kasie POK, tel.: 81 458 67 21 i na Biletyna.pl.



ARTYSTYCZNA TWÓRCZOŚĆ WSI Od 25 września w Domu Chemika będzie można podziwiać wystawę Klubu Twórców Ludowych „Artystyczna Twórczość Wsi”. Ekspozycja będzie czynna do 18 października.

To wystawa stanowiąca przegląd współczesnej sztuki członków puławskiego Klubu Twórców Ludowych. Artyści działający w klubie przy Domu Chemika uprawiają dawne dziedziny twórczości ludowej, takie jak: tkactwo (tradycyjne i współczesne stylizacje), plecionkarstwo (wiklinowe i rogożynowe), kowalstwo, rzeźbę (drewnianą i kamienną), garncarstwo, plastykę zdobniczą i obrzędową (kwiaty z bibuły, pisanki, pajaki, palmy czy wycinankę) oraz malarstwo.

Obecnie w rejonie puławskim działa ok. 100 twórców

ludowych. Na wystawie swoje prace prezentuje co roku około 40 twórców.

PIESZO DO PARCHATKI Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach zaprasza do udziału w rajdzie pieszym do Parchatki, który odbędzie się 25 września. Start o godz. 10 spod MDK (ul. Sieroszewskiego 4).

W programie przewidziano przejście z przewodnikiem szlaki turystycznego Krainy Lessowych Wąwozów, ognisko i powrót przy wale wiślanym.

SPOTKANIE Z ALEKSANDREM LEW-TAKIEM We wtorek, 27 września o godz. 17 w Starostwie Powiatowym w Puławach odbędzie się spotkanie autorskie z Aleksandrem Lewtakim.

Aleksander Lewtak będzie promował książkę „Szlakiem walki i męczeństwa na terenie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego”. Wydarzeniu będzie towarzyszył okolicznościowy wykład dr Marka Chrzanowskiego.

SPEKTAKL „SIE KOCHAMY” 28 września o godz. 19 w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika będzie można zobaczyć spektakl Puławskiego Teatru Amatora – „Sie Kochamy”.

Sztuka autorstwa Murrya Schisgala to opowieść o klasycznym trójkącie miłosnym, w którym to mężczyźni knują zaskakującą w skutkach intrygę. Adaptacji oraz reżyserii

podjął się Ryszard Stępień, a w obsadzie spektaklu znaleźli się Anna Maj, Piotr Rozdoba i Ryszard Stępień.

– Znakomita farsa o przeciwrotności ludzkiej natury, wspaniale napisane dialogi i humor rodem z najlepszych amerykańskich komedii filmowych – wymieniają zalety spektaklu jego organizatorzy.

Bilety w cenie 20 zł (parter), 15 zł (balkon) do nabycia w serwisie Biletyna.pl oraz w kasie POK.



KAZIMIERZ DOLNY

SPOTKANIE Z MUZYKĄ I POEZJĄ W poniedziałek, 26 września o godz. 15 w Bibliotece Publicznej w Kazimierzu Dolnym (ul. Lubelska 32/34) odbędzie się spotkanie poetycko-muzyczne.

Międzynarodowa Grupa Artystyczna „Pod Wiatr” wystąpi podczas spotkania, w ramach którego odbędzie się również

promocja tomiku wierszy „Na kazimierskim bruku”. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

ŚWIĘTO JESIENI W niedzielę, 25 września Kazimierz Dolny zaprasza na swoje tradycyjne, jesienne święto. Rozpocznie go msza w kościele farnym, po zakończeniu której, o godz. 10:30 impreza zostanie oficjalnie otwarta. Na scenie przy ul. Puławskiej wystąpi szereg zespołów ludowych: Dziesiątki z Bochojny, Polanki z KGW w Parchatce, Oblasianki z Oblasów oraz gościnnie Fajslawianki z Fajslawic. Swoje umiejętności wokalne pokażą również dzieci i rodzice z kazimierskiego przedszkola im. M. Konopnickiej. W programie także pokaz kulinarny w wykonaniu Agnieszki Filiks oraz konkursy dla dzieci i dorosłych, w tym fotograficzny pt. „Mam oko na Święto Jesieni”. Impreza potrwa do godz. 17. W jej trakcie bilety do po-bliskiego



Kupią setki nowych książek

Biblioteka Miejska w Puławach wkrótce znacznie poszerzy swoją ofertę. Dzięki ministerialnej dotacji zakupionych zostanie kilkaset nowości wydawniczych w formie papierowej i elektronicznej. Na konto biblioteki przy Głębokiej w Puławach dotarło 22 435 złotych z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To pieniądze przyznane w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na zakup nowości wydawniczych. Ich zakupy mają potrwać do listopada. Dotację będzie można przeznaczyć zarówno na tradycyjne książki, ale także dostęp do ich wydań elektronicznych (e-booki) a także ciągle zyskujące na popularności audiobooki. Na rynku pojawiają się także tzw. synchronobooki oferujące jednocześnie wersję do czytania i słuchania. One również można będzie zamówić w ramach resortowego wsparcia. Otrzyma-na dotacja powinna pozwolić na zakup około 600-700 pozycji, które puławskim czytelnikom umiłą zbliżający się okres jesienno-zimowy. RS

JANOWIEC

POŻEGNANIE LATA W JANOWICACH 24 września o godz. 16 nad Zalewem w Janowicach rozpocznie się wielkie muzyczne święto z okazji pożegnania lata.

Tego wieczora na scenie pojawi się m.in. duet Marcin Żabielowicz/Janek Pentz z koncertem autorskich kompozycji na dwie gitary oraz klasyków muzyki rockowej. Marcin „Żaba” Żabielowicz to gitarzysta rockowy znany przede wszystkim z zespołu HEY, autor piosenek i muzyk sesyjny, wielokrotnie wyróżniany w plebiscytach magazynu „Gitarra i Bas”. Z kolei Janek Pentz jest gitarzystą i kompozytorem kojarzonym ze sceną gitary fingerstyle.

Koncert z okazji pożegnania lata uświetnią również pochodzący z Janowca Kacper Gołda - wokalista znany z programów „X Factor” czy „The Voice of Poland”, Natalia Kosmowska - uczestniczka w wielu prestiżowych festiwalach piosenki dla dzieci i młodzieży oraz w telewizyjnym show „The Voice Kids”, a także Julia Stateczna - wokalistka z okolic Janowca, która wielokrotnie występowała m.in. na dziedzińcu janowieckiego zamku.

DAMIAN DRABIK

Jesień na widelcu

Zaczyna się najpiękniejsza pora roku, obfitująca w dary ziemi. W kuchni zaczyna się czas gęstych pożywnych zup, gołąbków, zawijasów i zrazów podanych w aromatycznych sosach. Jesienna kuchnia jest pełna smaków i aromatów. A my mamy dla was przepisy na regionalne dania.

WALDEMAR SULISZ

Zaczynamy od zupy. Cóż może być lepszego od czerwonego barszczu zaprawionego miodem i chrzanem, od zupy grzybowej czy tradycyjnej zupy zacierkowej. Ta ostatnia niemal zniknęła z domowych jadłospisów, a przecież jest tak smaczna.

Barszcz czerwony na miodzie i chrzanie

Składniki: pół kg buraków, 2 marchewki, 1 pietruszka, pół selera korzeniowego, 1 średni por, 2 cebule, 8 dag suszonych prawdziwków, sok z połowy cytryny, 2 ząbki czosnku, 1 łyżeczka świeżego chrzanu, 2 listki laurowe, po 3 ziarna pieprzu i ziela angielskiego, sól, miód, kwas buraczany.

Wykonanie: buraki obrać, umyć i pokroić w plastry. Cebule obrać i przekroić. Warzywa oczyścić i opłukać. Wszystkie warzywa włożyć do garnka i zalać wodą. Dodać przyprawy, posolić i gotować na małym ogniu 30 min. Grzyby umyć, namoczyć na 8 godz. i gotować do miękkości w wodzie, w której się moczyły. Gdy grzyby i warzywa będą miękkie, przecedzić oba wywary i połączyć. Dodać kwas buraczany w proporcji 1:1. Barszcz podgrzać, doprawić sokiem z cytryny, solą i pieprzem oraz cukrem lub miodem. Tuż przed podaniem dodać chrzan i zmiążdżony czosnek. Podawać z uszkami.

Grzybowa po wileńsku

Składniki: 15 dag suszonych prawdziwków i podgrzybków, 15 dag czerstwego chleba wileńskiego, 4 cebule, 1 litr wody, wiejski olej lniany, sól, pieprz.

Wykonanie: zalać grzyby na noc. Ugotować w tej samej wodzie. Wywar przecedzić. Grzyby odsączyć i pokroić. Starty chleb wymieszać z grzybami i podsmażoną cebulą. Dusić 10 minut. Zalać wywarem. Doprawić i zagotować. Podawać z łazankami. Kto woli jeszcze bardziej postny przepis, może ugotować warzywny wywar, po odciedzeniu zmieszać go z wywarem spod suszonych grzybów, dodać same grzyby, ugotować. Doprawić solą z pieprzem, na talerzach okrasić olejem lnianym. A swoją drogą wiejski olej lniany przyda się także do śledzi, pierogów, grochu z kapustą i grzybami. Jeśli jest świeży, cudownie aromatyzuje potrawę.

Soljanka kresowa z grzybami

Składniki: 5 dag suszonych grzybów, 3 cebule, 3 kiszane ogórki, 3 łyżki koncentratu pomidorowego, 3 łyżki masła, 10 dag oliwek, 5 dag kaparów, 2 litry bulionu warzywnego, śmietana, sól, pieprz.

Wykonanie: ugotować grzyby na wodzie, w której się moczyły. Na maśle podsmażyć posiekaną cebulę i ogórki. Dodać do gotującego



FOT. JACEK ŚWIERCZYŃSKI/ARCHIWUM

się bulionu razem z posiekanymi grzybkami, kaparami i oliwkami. Ugotować, doprawić koncentratem, śmietaną, solą i pieprzem.

Zupa zacierkowa

W garnku zalewamy zimną wodą włoszczyznę, cebulę, listek laurowy i kostkę rosółową. Gotujemy 15 minut, wrzucamy ziemniaki pokrojone w kostkę, gotuje jeszcze 20 minut.

Do maki dodajemy sól, zalewamy częścią ciepłej wody i wyrabiamy elastyczne ciasto (jak na pierogi), w razie potrzeby dodając wodę.

Z ciasta urywamy niewielkie kawałeczki i wrzucam zacierki do zupy. Dodajemy podsmażony boczek z cebulką, doprawiam solą, pieprzem i majerankiem, podajemy z pszennym chlebem. Ta prosta, tania zupa ma niebywały smak, przywołuje sentymentalne wspomnienia z dzieciństwa i budzi tęsknotę za domem. Bardzo polecamy.

Żurek po wawolnicku

Składniki: Zakwas: 700 g chleba razowego, 2 litry wody przegotowanej, 4 ząbki czosnku. Zur: 500 g łopatki wieprzowej, 2 marchewki obrane, 1 pietruszka obrana, 1 mała cebula opalona, 3 ząbki czosnku, liść laurowy 1 sztuka, sól, pieprz, majeranek otarty do smaku, chrzan tarty ok. 4 łyżek, biały ser lekko podsuszony w piecu. Jeśli ktoś lubi można dodać kilka jaj gotowanych na twardo.

Wykonanie: chleb pokruszyć, zalać przegotowaną letnią wodą (2 litry), najlepiej w glinianym naczyniu, dodać 4 ząbki czosnku. Całość odstawić na 3 doby, nie schładzać. Po ukiszeniu przecedzić przez gazę. Nastawić wywar z łopatki wieprzowej, warzyw, soli i liści laurowych. Gotować na wolnym ogniu długo, ok. 4 godzin. Do wywaru pod koniec gotowania dodać przecedzony zakwas. Mięso wyjąć, pokroić w kostkę włożyć do zupy.

Zupa zacierkowa ma niebywały smak, przywołuje sentymentalne wspomnienia z dzieciństwa i budzi tęsknotę za domem.

Podawać z kostkami podsuszzonego twarogu.

Gołąbki po kazimiersku

Składniki: 40 dag kaszy gryczanej, 1 główka kiszzonej kapusty, 25 dag grzybów, 15 dag kiełbasy, 10 dag wędzonej słoniny, natka pietruszki, sól, pieprz, bulion warzywny.

Na sos: 2 suszone grzyby, 5 pieczarek, 1 cebula, sól, pieprz.

Wykonanie: grzyby namoczyć na noc. Nazajutrz ugotować do miękkości razem z pieczarkami. Kapustę sparzyć, rozdzielić liście. Kaszę ugotować na półsypko. Następnie wymieszać z drobno pokrojonymi pieczarkami, podsmażoną kiełbasą, słoniną i natką. Doprawić solą i pieprzem. Farsz ukła-

dać na liściach kapusty i zwinąć gołąbki. Na dnie rondla ułożyć pozostałe liście kapusty. Podlać bulionem, dusić do miękkości. Posiekane borowiki, pieczarki doprawić drobno posiekanym czosnkiem i cebulą, solą i pieprzem, dodać listek laurowy, podlać wodą, w której moczyły się grzyby. Po 10 minutach zaprawić mąką, polać gołąbki na półmisku.

Królik z Willi Ukraina w Nałęczowie

Składniki: 1 królik, 5 dag słoniny, 5 dag czosnku. Na marynatę: 1 l wody, 1 pietruszka, 1 marchew, 1 cebula, pół selera, po pół łyżeczki koperku i natki pietruszki, sól, pieprz, listek laurowy, pół szklanki octu, 2 łyżki oleju.

Wykonanie: królika podzielić na porcje. Zagotować wodę ze składnikami marynaty. Dodać ocet. Po 10 minutach zalać mięso. Dodać olej. Marynować 6 godzin. Wyjąć mięso, naszpikować czosnkiem i słoniną. Włożyć do żaroodpornego naczynia posmarowanego masłem.

Piec 50 minut. Podawać z ziemniakami i buraczkami.

Sarna po nałęczowsku

Składniki: 2 kg mięsa, 10 dag słoniny, 6 łyżek masła. Na marynatę: 4 szklanki octu, 30 ziaren jałowca i ziela angielskiego, 5 goździków, 5 listków laurowych, sól.

Wykonanie: mięso umyć, oczyścić, zbicić tłuszczykiem, natrzeć solą i zmielonymi przyprawami, posypać pokruszonym listkiem laurowym, włożyć do garnka i zalać octem. Marynować kilka dni. Wyjąć mięso, naszpikować słoniną, posmarować masłem, obłożyć słoniną i piec 2,5 godziny. Pokroić w plastry, podawać z żurawiną.

Zawijasy z prawdziwkami

Składniki: 4 filety ze schabu, 20 dag świeżych lub mrożonych prawdziwków, 2 cebule, 4 plastry żółtego sera, 2 jaja, masło, oliwa, sól i pieprz.

Wykonanie: najpierw trzeba filety rozbić. Żeby mięso się nie rozlatywało w czasie rozbijania, dobrze je przykryć przeźroczystą folią spożywczą i nie za mocno uderzać. Grzyby należy oczyścić, pokroić w plasterki i podsmażyć z cebulką pokrojoną w kostkę. Rozbite platy mięsa doprawić solą z pieprzem i odstawić na kwadrans. Na rozbite piersi nałożyć podsmażone pieczarki, na to plaster żółtego sera, zawinąć, obtoczyć w rozbitym jajku i mące, usmażyć na oliwie z dodatkiem masła. Zawijasy można polać sosem grzybowym lub pieczeniowym.

Podawać z bukieciem warzyw.

Zrazy z grzybów

Składniki: 50 dag grzybów, 20 dag kaszy manny, 1 cebula, 4 jaja, 3 łyżki tartej bułki, 10 dag tłuszczu, pół szklanki śmietany, 1 łyżka mąki krupczatki, 3 łyżki mąki ziemniaczanej, sól, pieprz.

Wykonanie: grzyby trzeba oczyścić, pokrajać na kawałki, podduścić z dodatkiem tłuszczu. Wsypać kaszę mannę, wymieszać, podprażyć. Jak masa wystygnie, zemleć w maszynce z połową cebuli, dodać jaja, tartą bułkę, mąkę ziemniaczaną, przyprawy i dokładnie wyrobić. Zrobić podługne zrazy, zrumienić na tłuszczu i zalać sosem śmietanowym na bazie cebuli. Niech dochodzą w piekarniku.

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ

Wyniki 11. kolejki: Motor Lublin – Wisła Puławy 2:6 • Polonia Warszawa – Kotwica Kołobrzeg 1:1 • Garbarnia Kraków – Radunia Stężyca 3:1 • Olimpia Elbląg – Siarka Tarnobrzeg 2:2 • Górnik Polkowice – Hutnik Kraków 1:0 • KKS 1925 Kalisz – Lech II Poznań 2:2 • Pogoń Siedlce – Znicz Pruszków 3:4 • Stomil Olsztyn – Śląsk II Wrocław 1:0 • GKS Jastrzębie – Zagłębie II Lubin 3:1.

1. Kotwica	11	29	23-9
2. Znicz	11	20	18-14
3. Kalisz	10	19	20-12
4. Zagłębie II	11	18	19-23
5. Polonia	10	17	18-11
6. Wisła	11	17	20-14
7. Olimpia	11	17	16-11
8. Jastrzębie	11	16	13-12
9. Górnik	11	15	14-14
10. Garbarnia	11	14	23-22
11. Stomil	11	14	13-13
12. Śląsk II	11	13	15-19
13. Lech II	11	11	17-19
14. Radunia	11	11	20-23
15. Pogoń	11	10	14-19
16. Hutnik	11	10	19-26
17. Siarka	11	9	17-26
18. Motor	11	7	9-21

24-25 września: Jastrzębie – Śląsk II • Znicz – Stomil • Wisła – Kalisz • Hutnik – Motor • Siarka – Górnik • Radunia – Olimpia • Zagłębie II – Polonia • mecze: Kotwica – Garbarnia • Lech II – Pogoń przełożone na 5 października.

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

10 goli – Maciej Firlej (Znicz Pruszków) • **9 goli** – Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków) • **6 goli** – Michał Fidziukiewicz (Polonia Warszawa), Grzegorz Gonczarz (Kotwica Kołobrzeg), Néstor Gordillo (KKS 1925 Kalisz), Damian Nowak (Pogoń Siedlce), Dawid Retlewski (Wisła Puławy), Jakub Teclaw (Stomil Olsztyn) • **5 goli** – Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Abdallah Hafez (Górnik Polkowice), Bartłomiej Purcha (Garbarnia Kraków), Daniel Stanclik (GKS Jastrzębie (Jastrzębie Zdrój)), Radosław Stępień (Radunia Stężyca), Bartosz Zynek (Radunia Stężyca), Adam Żak (Garbarnia Kraków) • **4 gole** – Szymon Gołuch (GKS Jastrzębie (Jastrzębie Zdrój)), Szymon Kobusiński (Zagłębie II Lubin), Kamil Kort (Kotwica Kołobrzeg), Szymon Kroc (Śląsk II Wrocław), Shuma Nagamatsu (Znicz Pruszków), Patryk Serafin (Hutnik Kraków), Aron Stasiak (Olimpia Elbląg), Filip Wilak (Lech II Poznań) • **3 gole** – Rafał Adamski (Zagłębie II Lubin), Mark Assinor (Hutnik Kraków), Cezary Bujalski (Pogoń Siedlce), Wojciech Fadeci (Polonia Warszawa), Bartłomiej Kłudka (Zagłębie II Lubin), Szymon Lewicki (Siarka Tarnobrzeg), Paweł Łysiak (Kotwica Kołobrzeg), Grzegorz Marszałik (Garbarnia Kraków), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Marcin Rajch (Olimpia Elbląg), Jan Sienkiewicz (Olimpia Elbląg), Janusz Surdykowski (Radunia Stężyca), Karol Żwir (Stomil Olsztyn).

Do wiosny **rządzi Wisła**

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ W

derbach regionu Wisła Puławy rozbiła na wyjeździe Motor Lublin 6:2

To był pogrom. Duma Powiśla z premedytacją wykorzystała błędy lublinian aplikując im pół tuzina goli. Ostatni raz puławianie wygrali w Lublinie 17 kwietnia 2013 roku, a było to w stosunku 2:0.

Chyba nikt z fanów Motoru, mimo że ta drużyna zamykała stawkę ekip w II lidze, nie przypuszczał, że na Arenie Lublin dojdzie do aż tak wysokiej porażki. Zanim doszło do sportowej rywalizacji, gospodarze musieli borykać się z zawirowaniami w sztabie szkoleniowym. Na trenerskiej ławce miejscowych zasiadł Wojciech Stefański, który tymczasowo zastąpił Stanisława Szpyrkę.

Od pierwszego gwizdka inicjatywę przejął Motor. Miejscowi śmiało zaatakowali wypracowując kilka dogodnych okazji. Swoich sił próbował Ezana Kahsay, który ładnie uderzył zza pola karnego – niestety dla gospodarzy, niecelnie. Ochotę na gola miał też Leszek Jagodziński. Po 10 minutach gry do gospodarzy uśmiechnęło się szczęście. Mariusz Rybicki dograł piłkę do Mikołaja Kosiora, a ten mimo asysty Piotra Azikiewicza lewą nogą skierował ją do siatki. Chwilę później z ostrego kąta przy mierzył, ale tylko w boczną siatkę, Jagodziński. Gospodarze zaczęli budować przewagę, z kolei goście mieli nad czym myśleć – ich obrońcy momentami funkcjonowali niczym szwajcarski ser.

W 14 minucie przyjeźdnym z pomocą przyszli miejscowi. Filip Wójcik niecelnie

podał do Bartosza Zbiciaka, a ten próbował ratować sytuację wślizgiem, ale wybił piłkę pod nogi Damiana Kołtańskiego. Ten wykorzystał prezent i strzałem z dystansu zaskoczył debiutanta w bramce Motoru Igora Bartnika.

Po strzeleniu gola na 1:1 wiślacy poszli za ciosem. Jeszcze przed przerwą zdobyli trzy kolejne bramki. Na listę strzelców wpisali się Mateusz Klichowicz i dwukrotnie Adrian Paluchowski. W drugiej odsłonie dzieła pogrążenia Motoru dokończył Dominik Banach.

Po końcowej syrenie Wisła miała powody do zadowolenia. Przez najbliższe kilka miesięcy to Duma Powiśla rządzi w regionie na poziomie II ligi. Tak będzie na pewno do meczu rewanżowego na wiosnę.

(GROM)

W derbach regionu Wisła Puławy rozbiła Motor Lublin 6:2

Motor Lublin – Wisła Puławy 2:6 (1:4)

Bramki: Kosior (10, 53) – Kołtański (14), Klichowicz (17 z karnego), Paluchowski (23, 45 z karnego), Banach (50, 71).

Motor: Bartnik – Wójcik, Zbiciak, Rudol, M. Król (78 Staszak), Kosior, R. Król, Rybicki (58 Reiman), Ceglarsz (87 Kusiński), Jagodziński (58 Wyjadłowski), Kahsay (78 Szuta).

Wisła: Posiadała – Cheba, Gvozdenović, Majewski, Azikiewicz (63 Papikjan), Banach, Kona, Puton (87 Josino), Kołtański (63 Przywara), Klichowicz (77 Ednilson Furtado), Paluchowski (77 Skalecki).

Żółte kartki: Zbiciak, R. Król, Ceglarsz (M).

Czerwona kartka: R. Król (Motor, 45 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Robert Marciniak (Kraków). **Widzów:** 1473.

Pierwsze zwycięstwo **beniaminka**

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA W 6. kolejce

komplet punktów wywalczyły rezerwy Wisły Puławy i KS Góra Puławska

Po raz pierwszy piłkarze KS Góra Puławska mogli cieszyć się ze zwycięstwa. W spotkaniu z Błękitem Cynców udowodnili, że potrafią w końcu zainkasować trzy punkty. Już w 11. minucie na listę strzelców wpisał się Aleksander Pionka, który wykorzystał podanie od Daniela Chojnackiego. Jeszcze przed końcem pierwszej połowy beniaminek powiększył prowadzenie. Bramkarza miejscowych pokonali kolejno Mateusz Bonecki, Oliwier Gębala i Pawło Semeniuk.

Po zmianie stron przyjeźdni dorzucili trzy kolejne



FOT. BŁĘKIT CYCÓW

Beniaminek z Góry Puławskiej wygrał pierwszy mecz w sezonie

gole. Szczególnie powody do zadowolenia miał Semeniuk, który ustrzelił har-tricka. Wygrana z Błękitem przesunęła KS Góra Puławska na 13. miejsce w tabeli, pierwsze bezpieczne.

LKS Błękit Cynców – KS Góra Puławska 2:7 (0:4)

Bramki: Terlecki (48), Grzesiuk (90) – Pionka (11, 88), Bonecki (24), Gębala (34), Semeniuk (42, 63 z karnego, 85).

W dobrych nastrojach wracali z Kocka piłkarze Wisły II Puławy. Podopieczni

trenerów Jacka Magnuszewskiego i Mariusza Abramczyka wygrali z miejscowym Polesiem 4:3. Już po pierwszej połowie młodzi puławianie prowadzili 2:1. Na listę strzelców wpisali się Kacper Szymanek, Jakub Wlazlik i Michał Knap.

(GROM)

Polesie Kock – Wisła II Puławy 3:4 (1:2)

Bramki: Sokół (38), Adamczuk (61), Czapa (88 samobójcza) – Wlazlik (30), Szymanek (44, 78), Knap (69).

Wisła II: Rutz – Turek, Czapa, Gałazka, Janiczek, Ruciński, Knap (70 Lalak), Szczepański, Szymanek, Wlazlik, Wolski.

Wyniki 6. kolejki: Unia Bełżyce – Tur Milejów 2:1 • Sokół Konopnica – MKS Ryki 0:2 • Sygnał Lublin – Cisy Nałęczów 4:1 • Błękit Cynców – KS Góra Puławska 2:7 • Janowianka Janów Lubelski – LKS Stróża 2:0 • Polesie Kock

Porażka i spadek

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W 3. kolejce Azoty Puławy przegrały z Gwardią Opole 32:33

Ponad 1,5 tysiąca kibiców zebranych w nowej hali w Puławach było świadkami pierwszej porażki w sezonie. Strata kompletu punktów kosztowała Azoty także spadek w tabeli z 3. na 4. pozycję.

Azoty Puławy – Gwardia Opole 32:33 (20:17)

Azoty: Borucki, Koszowy – Przybylski 1, Adamski 7, Kowalczyk 1, Jarosiewicz 4, Valles 5, Burzak 3, Zivković, Janikowski 2, Marciniak 4, Fedenczak 3, Antolak 1, Konieczny 1. **Kary:** 4 minuty. **Czerwona kartka:** Iwan Burzak w 43 min, za uderzenie w twarz rywala.

Gwardia: Malcher, Lellek – Jankowski 8, Monczka 6, Widomski 8, Zawadzki 3, Hryniewicz, Fabianowicz, Morawski 1, Scisłowski 2, Stępin 1, Koc 2, Wojdan 2. **Kary:** 18 minut.

Pozostałe wyniki 3. kolejki:

Górnik Zabrze – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 29:25 (17:14) • ARGED KPR Ostrowia Ostrow Wielkopolski – MMTS Kwidzyn 23:25 (16:12) • Energa MKS Kalisz – Łomża Industria Kielce 26:43 (17:23) • Chrobry Głogów – Sandra Spa Pogoń Szczecin 32:27 (17:16) • Grupa Azoty Unia Tarnów – Orlen Wisła Płock 23:35 (11:16) • Torus Wybrzeże Gdańsk – Zagłębie Lubin 27:19 (14:7).

1. Kielce	3	9	126-77
2. Płock	3	9	105-72
3. Wybrzeże	3	9	77-64
4. Azoty	3	6	91-80
5. Górnik	3	6	81-79
6. Gwardia	3	6	88-87
7. Ostrowia	3	3	77-79
8. MMTS	3	3	70-76
9. Piotrkowianin	3	3	86-95
10. Chrobry	3	3	82-96
11. Unia	3	3	73-89
12. Kalisz	3	3	78-99
13. Zagłębie	3	0	74-89
14. Pogoń	3	0	76-102

23 września: Kalisz – Chrobry • **24 września:** Płock – Zagłębie • **Pogoń – Górnik • Kwidzyn – Kielce • Wybrzeże – Azoty • 26 września:** Gwardia – Ostrowia • **28 września:** Piotrkowianin – Tarnów.

– Wisła II Puławy 3:4 • Stok Zakrzówek – KS Drzewce 0:6 • Orion Niedrzwica Duża – Avia II Świdnik przełożony na 28 września.

1. Drzewce	6	16	25-4
2. Ryki	6	16	14-7
3. Janowianka	6	14	13-6
4. Wisła II	6	13	22-10
5. Sygnał	6	12	19-13
6. Sokół	6	10	13-11
7. Orion	5	9	9-8
8. Unia	6	9	13-14
9. Tur	6	8	11-9
10. Polesie	5	6	18-13
11. Stróża	6	6	7-15
12. Cisy	6	4	8-13
13. Góra	6	4	9-19
14. Avia II	5	2	8-15
15. Stok	6	1	5-22
16. Błękit	5	1	6-21

24-23 września: Drzewce – Unia • Wisła II – Stok • Stróża – Polesie • KS Góra – Janowianka • Cisy – Błękit • Avia II – Sygnał • Ryki – Orion • Tur – Sokół.

W 250-tą rocznicę I rozbioru Polski (5)

Sejm elekcyjny trwa nadal...

ANDRZEJ TOŁPYHO

Kontynuujemy opis przebiegu obrad sejmu elekcyjnego, dokonany przez Zygmunta Glogera w drugim Tomie „Encyklopedii staropolskiej” (Warszawa 1985).

„Po wysłuchaniu tej deputacji w kole rycerskim, posłowie ziemscy z marszałkiem swoim na czele wstępowali uroczysto do podłużnej szopy, której cały wolny środek otoczony był wielkim czworobocznym rzędem krzesła senatorów, a poza krzesłami od ścian czworobokiem ław poselskich. W jednym końcu tego czworoboku zasiadał prymas, a w drugim marszałek sejmu pomiędzy marszałkiem koronnym i litewskim, lub dwoma najpierwszymi ministrami. Marszałek sejmu przemawiał w imieniu koła rycerskiego czyli izby poselskiej do senatu, witając tenże. Na to bezkról, czyli prymas, powitałszy koło rycerskie, zdawał sprawę ze swoich czynności w czasie bezkrólewia od zamknięcia sejmu konwokacyjnego i przedstawiał izbom, co i jak na tym sejmie działo wypadła. Na pierwszych sesjach połączonych stanów wybierano >>kaptur generalny<<, czyli są do karania wszelkich przestępstw w czasie sejmu elekcyjnego. Nazywał się generalnym dla różnicy od sądów kapturowych, ustanowionych po województwach na czas bezkrólewia. Uchwalano ustawy potrzebne do zachowania porządku, układano pacta conventa, czyli warunki ugody pomiędzy obrać się mającym królem a narodem, odbierano przysięgę od hetmanów, że ponieważ obowiązani zawsze do strzeżenia granic, więc siły wojskowe na pole elekcyjnie nie sprowadzą. Cudzoziemscy posłowie nie mogli podczas sejmu elekcyjnego mieszkać w Warszawie, ale w przeznaczonych na to miasteczkach i wioskach pod strażą szlachty, aby nie porozumiewali się z nikim na polu elekcyjnym. Było takie prawo, ale nie zachowywano go ściśle. Gdy sejm już tak się posunął, że do odbioru króla miało przystąpić, prymas wyznaczał dnie uroczystej audiencji, którą stany dawały na polu elekcyjnym wszystkim posłom zagranicznym, przez dwory europejskie na elekcję do Polski wysłanym. Reprezentant papieski miał pierwszeństwo. Deputacja na jego powitanie składała się z samych prawie biskupów. (...) Prymas, na powitanie nuncjusza wstawszy z krzesła, dwa kroki postępował i pomiędzy sobą a najbliższym siebie biskupem go sadzał. Naprzeciw innych posłów nie wstawał prymas, wprowadzała ich deputacja, złożona z którychkolwiek senatorów i marszałkowie, którzy usadzali tych posłów między sobą. Codzień inny poseł przyjeżdżał, witany przez szlachtę i sejm z mniejszą lub większą uroczystością, we-



Pole elekcyjne na podwarszawskiej woli podczas elekcji; Olszewski Henryk, O skutecznym rad sposobie, Kraków 1989

dług godności państwa, które reprezentował. Po nuncjuszu szedł poseł cesarski. (...) Naprzód oddawali posłowie swe listy wierzytelne, do izb pisane, referendarzom, którzy je głośno odczytywali. Jeżeli w listach tych nie było zachowane wymagane przez Polaków tytuły i formy uprzejmości dla Stanów i Rzeczypospolitej, referendarz bez odczytywania zwracał je posłom. Po oddaniu listów miał mowę do Senatów w języku łacińskim. (...) Poseł w swojej mowie przedstawiał własnego kandydata do tronu lub przemawiał za cudzym ale takim, który jego narodowi był życzliwym. Prymas w imieniu senatu, a marszałek koła rycerskiego w imieniu posłów ziemskich odpowiadali. Na tem kończyła się audiencja i posłowie cudzoziemskich z tymi samymi ceremoniami, jak przyszli, oddali się z koła elekcji. Ponieważ ani posłowie zagraniczni, ani kandydaci do tronu swoi, nie mogli znajdować się na polu elekcyjnym, przeto dozwolono im, aby pośród senatorów lub izby poselskiej mieli swoją deputację, która

o ich obiór starać się mogła u rycerstwa.

W dniu elekcji obie izby, t.j. senatorska i poselska, zgromadziły się już nie w szopie, ale pod gołym niebem obok szopy rycerskiej, gdzie ławy i krzesła ustawione były w taki sam sposób, szlachta zaś Rzeczypospolitej w polu dokonała okopu, na koniach, pod chorągiewkami na województwa i ziemie podzielona. Prymas po krótkiej przemowie, w której wymieniał kandydatów do tronu, klękał i zaczynał śpiewać uroczyste hymny >>Veni Creator Spiritus<<, wspierany potężnym głosem dziesiątków tysięcy piersi rycerskich.

Przerwiemy na parę chwil ten niezwykle dokładny i przedstawiony obrazowo opis wydarzeń w ramach procedury elekcyjnej, aby przypomnieć sobie podstawowe wiadomości o wymienionym powyżej, tak ważnym dla katolików hymnie.

Plan miejsc w senacie; Olszewski Henryk, O skutecznym rad sposobie, Kraków 1989



„Veni Creator Spiritus” (łac.: „Przyjdź, Duchu Stworzycielu”), to pierwsze słowa najstarszego hymnu do Ducha Św. w kościele zachodnim. Jego autorstwo przypisuje się papieżowi Grzegorzowi I lub Rabanusowi Maurowi.

Grzegorz I Wielki (ok. 540 - 604), papież (590 - 604) z pochodzenia Rzymianin, to drugi w historii papież noszący przydomek „Wielki” (pierwszym był Leon I 440 - 460). Zanim został mnichem był praefectus urbis w Rzymie (prefektem miasta). Po śmierci ojca zrezygnował z urzędu, sprzedał i rozdał ubogim wszystko, co posiadał, a w swoim domu założył klasztor. Szybko awansował w strukturach kościelnych stając się najwyższym autorytetem we Włoszech. Stale powiększał posiadłości rzymskiego stwarzając podstawy późniejszego państwa kościelnego.

Rabanus Maurus (ok. 784 - 856) był teologiem, arcybiskupem Moguncji. Napisał martyrologium, czyli ułożoną kalendarzowo księgę liturgiczną, zawierającą krótkie dzieje męczenników,

wzmianki o świętych i obchodzonych uroczystościach, oraz komentarz do wszystkich ksiąg „Biblii”.

Cytowany hymn znany jest od IX wieku. Śpiewa się go w układzie gregoriańskim przed udzieleniem niektórych sakramentów i przed ważniejszymi obrzędami liturgicznymi.

Powracamy do opisu procedur elekcyjnych, autorstwa Zygmunta Glogera.

„Po odśpiewanym hymnie, dawszy błogosławieństwo senatorom i posłom, wysyłał wszystkich do ich województw za okup, zostając sam z marszałkiem sejmowym w kole rycerskim. Senatorowie i posłowie tych województw lub ziem, których szlachta na sejm nie zjechała, zbierali się w kole lub

Plan miejsc w sejmie; Olszewski Henryk, O skutecznym rad sposobie, Kraków 1989



szopie. Gdy nie było prymasa, obowiązek jego z urzędu spełniał pierwszy z obecnych biskupów Wielkopolskich, jako z prowincji historycznie najstarszej. Za przybyciem senatorów i posłów do szlachty swych województw, jeden z senatorów w każdym województwie przemawiał do szlachty i wyliczał kandydatów do tronu, zwykle zalecając jednego z nich. Za wymówieniem miłego kandydata, szlachta krzyczała >>vivat! zgoda!<< i z rusznic strzelała w góry. Każda ziemia głosowała zwykle jednoznacznie i zbierała własnoręcznie podpisy głosujących. Zebrane w ten sposób głosy senatorowie odwozili do koła rycerskiego i składali marszałkowi sejmowemu, gdzie pod kontrolą prymasa obliczane były.

Tradycja narodowa wymagała odbioru jednomyślnego, stąd wynikały trudności, właśnie i mitręga. Po odczytaniu liczby głosów wobec rycerstwa, które zbliżyło się w tym celu do okopu, i po ogłoszeniu ich większości, prymas siadał na koń i, objeżdżając województwa wokoło okopu, po trzykroć zapytywał, czy jest zgoda? Jeżeli nie było oporu, ogłaszał wybór króla, co marszałkowie z trzech bram okopu, ku trzem prowincjom obwieszczały. Po tych ogłoszeniach prymas znowu klękał i zaczynał śpiewać powtarzany wspaniałym chórem przez całe rycerstwo hymn Św. Ambrożego >>Te Deum laudamus<<.

Św. Ambroży (ok. 339 - 397), to ojciec i doktor kościoła zachodniego, z wykształcenia prawnik. Był zarządcą, rzymskiej prowincji Ligurii, biskupem Mediolanu. Walczył z arianizmem. Wsławił się jako mówca i pisarz kościelny. Przez długi czas błędnie uważano go za twórcę hymnu „Te Deum laudamus”.

„Te Deum laudamus” (łac.: „Ciebie Boga chwalimy”), to w liturgii kościoła katolickiego hymn dziękczynny śpiewany w czasie uroczystych nabożeństw. Potwierdzone jest, że jego autorem jest Niketas biskup z Rhemesian w Dacji (IV wiek). Hymn składa się z wersetów pochodzących w dawnej liturgii oraz modlitewnych wierszy psalmowych.

„Po skończeniu hymnu, rycerstwo z hukiem dział, dźwiękiem trąb i łoskotem kotłów udawało się do Warszawy, aby tenże hymn powtórzyć raz jeszcze w kościele św. Jana. Jeżeli obrany król był obecny (...) prowadzono go triumfalnie do kościoła lub na zamek, a marszałkowie szli przed nim ze spuszczonej laskami. Nazajutrz zbierał się sejm w kole rycerskim lub zwykłej sali sejmowej na zamku warszawskim, aby wytargować i podpisać dyplom elekcji, spisany po łacinie, który oddawano królowi po jego przysiędze na Pacta Konwentu...”

● ZA TYDZIEŃ: OSTATNIA FAZA ELEKCJI